

Grzybowski, Michał Marian

"Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego (1820-1985)",
Anna Maria Stogowska, Płock 1994 :
[recenzja]

Mazowieckie Studia Humanistyczne 2/2, 212-217

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ani emocji, ale spokojne roztrząsanie problemów, które do oceny nie były łatwe ani w tamtych czasach, ani obecnie.

W zakończeniu autor napisał, że losy polsko-sowieckiej wojny 1920 r. i niepodległego bytu państwa polskiego rozstrzygały się na obszarze Mazowsza i Podlasia, ponieważ bolszewicy, szykując się do przeniesienia idei rewolucji na Zachód ba bagnietach Armii Czerwonej, wiedzieli, że najkrótsza droga do Berlina prowadzi przez Polskę.

Praca Janusza Szczepańskiego jest nadto zaopatrzona w ciekawe fotografie i tabele, co jeszcze bardziej podnosi jej wartość. Dobrze zrobiony indeks osób oraz miejscowości ułatwia korzystanie z obszernego opracowania.

Cała pozycja jest starannie wydana, na dobrym papierze i przyjemną dla wzroku czcionką. To zasługa pracowników drukarni „Gryf” w Ciechanowie.

Z nielicznych literówek lub nieścisłości, jakie wkrały się do tekstu należy na s. 62 poprawić nazwisko na Koźniewski, na s. 95 miejscowość Łęg a nie Łąk oraz na s. 138 Smoszewo a nie Smoczew, na s. 318 nazwisko księdza brzmiało Pędzich a nie Petrych i był on rektorem kościoła pobernardyńskiego w Ostrołęce, a nie w Ostrowi. Te jednak drobne potknięcia nie umniejszają wartości pracy, która jest napisana rzetelnie zarówno od strony merytorycznej, jak i literackiej. Opracowaniem tym Janusz Szczepański wpisał się na trwałe w zespół pisarzy wojny polsko-sowieckiej.

Ks. Michał Marian Grzybowski

Anna Maria Stogowska, *Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego (1820–1985)*, Wydawnictwo Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Oddział Płock, Płock 1994, str. 218.

Choć w historii tysiącletniego Płocka jest wiele osób i miejsc godnych uwagi, pamięci i większej wiedzy o nich, to jednak nie można powiedzieć, że jest wystarczająco dużo opracowań, które w sposób kompetentny informowałyby o dziejach różnych placówek, zakładów, szkół, obiektów sakralnych czy osób związanych z tym miastem.

Zainteresowanym tą problematyką nie wystarczają już takie prace jak: *Płock. Monografia historyczna* pióra Antoniego Juliana Nowowiejskiego; *Dzieje Płocka* – praca zbiorowa pod red. Aleksandra Gieysztora; Waldemara Rolbieckiego – *Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej 1820–1830 na tle jego środowiska, czasów i tradycji*; *Ludzie i książki* Jana Bolesława Nycka; *Płock od A do Z* Jerzego Stefańskiego czy kilka innych, które zawierają wiele wartościowych treści, jednak nie w pełni zaspokajają oczekiwania badaczy.

Dlatego z wdzięcznością przyjmujemy każde nowe profesjonalne opracowanie oparte na rzetelnych badaniach oraz dobrym warsztacie naukowym. Do takich pozycji zaliczam pracę młodego historyka, archiwisty, muzealnika i bibliotekarza, dr Anny Marii Stogowskiej pt. *Dzieje i funkcje biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego (1820–1985)*.

Macierzystą uczelnią Anny Stogowskiej był Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, który za tę dysertację nadał jej w 1990 r. stopień doktora. Autorka w swoich badaniach zajmuje się historią regionalną oraz kulturą Płocka, potrafi umiejętnie wiązać wiedzę historyczną ze znajomością metody pracy bibliotekarza i archiwisty, pracowała bowiem w obydwu instytucjach.

W przedmowie do książki Anny Stogowskiej Prezes Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Ryszard Siedlecki napisał: „Praca jest poświęcona zbiorom i ludziom związanym z Płockiem. Stanowi poważny przyczynek do historii kultury płockiej. Tego typu prace należą do rzadkości zarówno w dziedzinie historii, jak i bibliotekarstwa”.

Opracowanie składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, bibliografii i aneksów. Całość obejmuje 217 stron formatu B–5.

W rozdziale pierwszym pt. *Biblioteka publiczna i Szkoła Województwa płockiego* autorka, ukazując tradycje bibliotekarstwa płockiego, sięgnęła do początków gromadzenia przez biskupów i kapitułę w Płocku rękopisów już w XII w. Wspomniała o takich zabytkach piśmiennych, jak *Codex Aureus Pultoviensis*, *Biblia Płocka* należąca do katedry płockiej od 1148 r., *Ewangeliarz księżnej Anastazji*, *Pontyfikat płocki*, *Stella Chori Plocensis*, *Graduał Erazma Ciołka*. Manuskrypty te pochodziły z importu, ale były też i wytworem miejscowego skryptorium. Katedra płocka była miejscem, gdzie zgromadzono największy i najbardziej liczący się księgozbiór, także w późniejszych stuleciach.

Przez kilkadziesiąt lat społeczności płockiej służyła Biblioteka Szkoły Płockiej prowadzonej przez jezuitów, w znacznym stopniu zrabowana przez Szwedów. Tradycje bibliotekarstwa płockiego kontynuowała Biblioteka Publiczna i Szkolna Województwa Płockiego założona na wniosek Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Czasy Królestwa Polskiego (1815–1831) były wyjątkowo pomyślne w dziejach Płocka. Z miasta departamentowego stało się wojewódzkim, a więc siedzibą wielu władz i urzędów, a także Szkoły Wojewódzkiej z jej rektorem Kajetanem Morykonim. On to wspólnie ze świątym biskupem płockim Adamem Michałem Prażmowskim doprowadzili do utworzenia Towarzystwa Naukowego w Płocku, które w swoim programie miało założenie biblioteki w tym mieście i gromadzenie dorobku myśli ludzkiej.

Inicjatywa Towarzystwa Naukowego dotycząca założenia biblioteki publicznej w Płocku była przejawem powszechnej tendencji organizowania bibliotek publicznych, zapoczątkowanej przez braci Załuskich. Tworzenie sieci bibliotek publicznych na terenie całego kraju rozpoczęła Komisja Edukacji Narodowej

przejąwszy wraz ze szkołami także ich biblioteki oraz biblioteki likwidowanych klasztorów. Sieć bibliotek została połączona z siecią szkół, stanowiąc ich właściwe składniki.

Wiele wysiłku w organizację biblioteki włożył K. Morykoni, rektor Szkoły Wojewódzkiej i sekretarz Towarzystwa Naukowego. Ostatecznie urzeczywistniło się to 21 września 1821 r. w wydanym reskrypcie wyrażającym zgodę przemianowania biblioteki szkolnej na Bibliotekę Publiczną i Szkolną Województwa Płockiego. Stąd też Płock dzięki staraniom Towarzystwa Naukowego zyskał pierwszą bibliotekę publiczną.

W związku z represjami, jakie spotkały Polaków po upadku powstania listopadowego, rozwiązano różne organizacje i towarzystwa, w tym także Towarzystwo Naukowe. Biblioteka nie uległa likwidacji, ale została przekształcona i dalej funkcjonowała w szkole, choć pod koniec stulecia część księgozbioru znalazła się w Petersburgu, a powróciła do Płocka dopiero w 1926 r.

W rozdziale drugim pt. *Biblioteka Skępska Gustawa Zielińskiego*, który jest najkrótszym w porównaniu z pozostałymi, autorka nakreśliła sylwetkę twórcy Biblioteki Skępskiej, zasady kształtowania księgozbioru oraz jego losy po przejęciu przez Józefa Zielińskiego.

Twórcą Biblioteki Skępskiej był Gustaw Zieliński. On głównie zdecydował o profilu zbiorów. Ciekawie przedstawiła A. Stogowska ewolucję duchową Zielińskiego przechodzącego od aktualnego życia literackiego na pozycje ziemianina – posiadacza, który z romantycznego poety, zesłańca syberyjskiego stał się pozytywistą osiadłym w Skępem, gdzie był wzorowym gospodarzem swojego majątku.

Systematyczne zbieranie (gromadzenie) książek podjął Gustaw Zieliński dopiero po powrocie z Syberii w 1842 r., po ustabilizowaniu się jego sytuacji życiowej i uzyskaniu odpowiednich funduszy, które mógł przeznaczyć na zakup książek. Zieliński, dziedzicząc po stryju Józefie dobra Skępskie w Ziemi Dobrzyńskiej, podniósł kulturę upraw i zbiorów, stając się wzorowym dziedzicem. Gromadzony księgozbiór znalazł pomieszczenie zwane „Belwederem Skępskim”. Właściwym twórcą księgozbioru był Gustaw Zieliński. W gromadzeniu i zakupie pomagali mu antykwariusze warszawscy, bibliofile oraz inne osoby, które kupowały dla niego książki zarówno w kraju, jak i za granicą. Zieliński gromadził książki z dziedziny humanistyki szeroko rozumianej, literatury, historii. Na formowanie księgozbioru mieli wpływ zatrudniani bibliotekarze. Oni też dokonywali spisów, wykazów inwentarzowych i opracowywali wstępnie zbiory skępskie. Dotyczyło to zwłaszcza inkunabułów i starodruków. Przez wiele lat księgozbiór służył właścicielowi, jego rodzinie oraz niewielkiej grupie osób zainteresowanych. Po śmierci Zielińskiego jego syn Józef zdecydował się na przekazanie Biblioteki Skępskiej „dla dobra publicznego” ze wskazaniem, że księgozbiór ma otrzymać Płock.

Dzieje księgozbioru подарowanego społeczeństwu miasta Płocka są opisane

w rozdziale trzecim pt. *Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1907–1939*.

Stworzony mecenat społeczny wobec podarowanego księgozbioru spowodował, że następowało sukcesywne przewożenie z Belwederu Skępskiego skrzyń z książkami i ich porządkowanie.

Bezpośrednią przyczyną wznowienia działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego była sprawa Biblioteki Skępskiej czyli zapewnienia księgozbiorowi Zielińskich stałego *locum* i fachowej opieki. Sprawą tą zajął się Aleksander Maciesza. Chodziło bowiem nie tylko o utrzymanie ofiarowanej spuścizny, ale stworzenie warsztatu pracy naukowej i wciągnięcie do niej „inteligencji butwiejącej na prowincjach” (s. 93). W 1907 r. zapisano aktem notarialnym, że Biblioteka „na zawsze pozostanie w mieście Płocku i będzie nosić nazwę Biblioteki Zielińskich”. Odtąd losy Biblioteki Skępskiej zostały związane z losami Towarzystwa. Przyczyniło się do tego walenie społeczeństwo miasta Płocka swoją ofiarnością i życzliwością.

Ludźmi, którzy wykazali dużą aktywność i zaangażowanie w sprawie stworzenia odpowiedniego klimatu bibliotecznego byli małżonkowie Helena i Stefan Rutsy. Pracę tę wykonywali społecznie, z potrzeby serca, dla narodu w odrodzonej ojczyźnie.

W jednym z artykułów w 1924 r. Helena Rutska napisała: „Naród musi się otrząsnąć z apatii, z tej skorupy bezwładu i niemocy, która go pokrywa. Musi stworzyć nowe życie, nową produkcję, nowe piękno. Dźwigać się nad poziom, który by zrównał z innymi narodami, nie pozwolił nas traktować na forum świata jako barbarzyńców i zalewać obcą produkcją, która nie tylko wysysa nas materialnie, ale zabija twórczość oryginalną, narodową, nie dopuszcza do stworzenia własnego stylu” (s. 105).

Dzięki takim ludziom jak Rutsy i Macieszowie Biblioteka stała się bazą działalności naukowej Towarzystwa. Utworzono pracownię mającą zaspokoić aspiracje naukowe społeczeństwa płockiego.

Omawiając zasadnicze funkcje Biblioteki A. Stogowska wykazała, że gromadzenie czyli pozyskiwanie nowych książek było najbardziej intensywne do 1932 r., a więc w czasie gdy pracowali Rutsy. Liczba woluminów wzrosła z 15 do 45 tys. Opracowaniem zbiorów zajmował się przez lata Stefan Rutski, choć w pracy tej wspierali go także inni pracownicy Biblioteki. Księgozbiór należycie zabezpieczono i przechowywano w odpowiednich pomieszczeniach. Starano się, aby służył on społeczeństwu – publiczności.

Ostatni rozdział – czwarty ukazuje Bibliotekę im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1939–1985. Omówiono w nim przede wszystkim zawieszenie działalności w okresie okupacji. W planach niemieckich Biblioteka Zielińskich miała stanowić centralny ośrodek kultury umysłowej w podbitym kraju.

Wznowienie działalności nastąpiło po wyzwoleniu w 1945 r. Decyzją

Ministerstwa Kultury i Sztuki w 1949 r. nastąpiło przejście w „zarząd i użytkowanie Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego i utworzono na tej bazie Muzeum Mazowieckie. Przykrym incydentem było aresztowanie Prezesa Towarzystwa Naukowego Bolesława Jędrzejewskiego. W 1952 r. Towarzystwo Naukowe Płockie włączono z całym jego dorobkiem do działalności Polskiej Akademii Nauk z zachowaniem autonomii płockiej placówki i zastrzeżeniem, żeby siedzibą historycznie z Płockiem związanej Biblioteki Towarzystwa po wsze czasy pozostało miasto Płock” (s. 145). Orzeczenie to pozwoliło uznać Bibliotekę im. Zielińskich za bibliotekę naukową.

Po wojnie w Bibliotece z dużym poświęceniem pracowało małżeństwo Maria i Stanisław Kostanecy. Maria jako kierownik działu starych druków, zaś Stanisław jako dyrektor Biblioteki.

Lata sześćdziesiąte naszego stulecia miały ogromny wpływ na rozwój miasta i jego kulturę. W Płocku powstała filia Politechniki Warszawskiej, zbudowano Zakłady Rafineryjno-Petrochemiczne, powstało wiele szkół technicznych i ekonomicznych. Biblioteka im. Zielińskich stała się główną biblioteką naukową Płocka i regionu. W 1976 r. w kamienicy „Pod Opatrznością” umieszczono księgozbiór i pracownię, zaś zbiory specjalne przeniesiono do kamienicy przy Placu Narutowicza 8. Wszystko to stworzyło lepsze warunki dla korzystających z Biblioteki oraz dla przechowywania i konserwacji zbiorów. Biblioteka udostępnia zasoby korzystającym z pracowni oraz przez wypożyczalnię, wymianę międzybiblioteczną, wystawy, przyjmowanie wycieczek i prowadzenie lekcji bibliotecznych.

W zakończeniu autorka napisała, że Biblioteka służyła potrzebom społecznym i przez społeczeństwo była utrzymywana. Społeczeństwo ją wspierało i powiększało poprzez darowizny. Dopiero ostatnie 30 lat to dotacje państwowe i systematyczny zakup książek.

Podstawową tezę pracy było wykazanie relacji wzajemnych między Towarzystwem a Biblioteką. Towarzystwo jako prawny właściciel Biblioteki dbało o jej rozwój i utrzymanie, były też momenty, w których Biblioteka zdecydowała o dalszej działalności Towarzystwa. Biblioteka była bazą dla podejmowania badań regionalnych, a od 1971 r. ma status biblioteki naukowej.

Wszystkie te zależności i wzajemne powiązania można było dostrzec badając rzetelnie materiały źródłowe, a tego dokonała Anna Stogowska, korzystając z zasobów archiwalnych Archiwum Państwowego w Płocku, Archiwum Muzeum Mazowieckiego oraz bogatego archiwum Biblioteki im. Zielińskich. Korzystając z tych akt oraz katalogów i ksiąg inwentarzowych A. Stogowska skorygowała ustalenia Czesława Gutrego i Z. Nowakowskiej odnośnie do stanu księgozbioru Biblioteki Towarzystwa z 1823 r. (s. 38–39). Skorygowała nadto twierdzenie Waldemara Rolbieckiego o braku materiałów źródłowych dotyczących Biblioteki w aktach Gimnazjum Męskiego. Autorka odnalazła w tychże aktach Gimnazjum materiały dotyczące „stanu biblioteki i muzeum” (s. 52),

nadto okazało się, że księgozbiór szkolny ocalał w szkole i nadal funkcjonował, choć szkołę przemianowano na Gimnazjum Gubernialne.

Do pracy swojej A. Stogowska wykorzystała relacje ustne długoletnich pracowników Biblioteki oraz materiały niepublikowane. W publikacji autorka zamieściła także obfitą literaturę przedmiotu, obejmującą kilkaset pozycji książkowych, artykułów, rozpraw. Wszystko to sprawia, że praca jest dobrze udokumentowana, choć autorka napisała skromnie: „Myślę, że praca jest jedynie przyczynkiem do dziejów kultury polskiej, a także do historii regionalnej, w miarę prowadzenia badań będzie uzupełniana” (s. 188). Bardzo pięknym i rzadko dziś spotykanym jest szczere wyznanie autorki: „z satysfakcją stwierdzam, że badanie przeszłości Biblioteki przyniosło mi wiele osobistych przeżyć, wzruszeń z nowych źródeł i radości z wyjaśnień dotychczas nieznanych faktów” (s. 192).

Całość opracowania wzbogaca piękna szata graficzna, profesjonalne wykonanie fotografii kolorowych, wykresy i tabele oraz aneksy. Zastrzeżenia budzi technika klejenia i spoistość książki.

Przy tak dużej pracy nie ustrzeżono się od różnych nieścisłości. Pomijam tu tzw. literówki, których nie poprawiono w czasie korekty, jednak na s. 18 jest błędnie napisane słowo „psauterz”, powinno być „psalterz”, na s. 19 błędnie jest napisane nazwisko biskupa płockiego Przembkiego, powinno być Przerębskiego. Także na s. 107 zamiast ks. Władysława Mąkowskiego, który stał na czele powołanego wydziału historycznego przy TNP powinno być nazwisko ks. prof. Józefa Umińskiego, ówczesnego rektora Seminarium Duchownego w Płocku.

Sprostowania wymaga nadto na s. 188 stwierdzenie o Józefie Załuskim, założycielu biblioteki publicznej w Warszawie. Nie był on biskupem płockim, ale kijowskim. Jeśli chodzi o Załuskich, to biskupami płockimi byli: Andrzej Chryzostom Załuski, Andrzej Stanisław Załuski, Ludwik Bartłomiej Załuski, zaś sufraganami płockimi byli: Marcin Załuski, brat Andrzeja Chryzostoma oraz Marcin Załuski bratanek Ludwika, później jezuita i Paweł Antoni Załuski.

Te drobne nieścisłości i uchybienia nie przyćmiewają w niczym całości pracy, która jest napisana pięknym językiem i czyta się ją z zainteresowaniem. Ze względu na rzetelność dokumentacji może być przykładem dla innych opracowań.

Na zakończenie wypada stwierdzić, że patrząc na poczynania twórcy księgozbioru trzeba powiedzieć, że jak Ossoliński we Lwowie, Raczyński czy Działyński w Poznaniu i Kórniku, tak Gustaw Zieliński na Mazowszu był luminarzem polskim, oddającym swe zbiory na rzecz społeczeństwa.

Całość tych zagadnień znalazła swoją dokumentację w opracowaniu Anny Stogowskiej i jest znaczącym wkładem do polskiej literatury bibliotekarskiej.

Ks. Michał Marian Grzybowski